NR. 1 POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1936 ROCZNIK 17



PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY



Dwutygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

Organ urzędowy Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13 m. 24 — Tel. 25-55 — P.K.O. Poznań 202 868



NR. 1 POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

PRZEROSTY ETATYZMU W DZIALE DRUKARŃ PAŃSTWOWYCH

Działalność przedsiębiorstw państwowych, nadmierny ich rozrost, rentowność i wreszcie celowość coraz więcej zaczyna interesować szersze koła społeczeństwa, a zwłaszcza prywatne sfery gospodarcze. Zdają one sobie sprawę, że jedną z przyczyn chronicznych deficytów budżetowych w ostatnich latach jest bez wątpienia nikła rentowność przedsiębiorstw państwowych, które przy przybliżonej wartości około 12,5 miljardów (według obliczeń prof. Tomasza Lulka) przynoszą zaledwie $^3/_4$% dochodu. Zagadnienie gospodarki państwowej wyczerpująco i objektywnie ujął w ostatniej swojej pracy dr. T. Bernadzikiewicz p. t. „Przerosty etatyzmu". W sprawie tej zajął również głos były minister skarbu Jerzy Michalski w artykule umieszczonym w Codziennej Gazecie Handlowej („o zintensyfikowanie funkcji gospodarczej przedsiębiorstw państwowych" nr. 286 z dnia 11 grudnia 1935 r.). Min. Michalski stwierdza kategorycznie, iż nikt dziś w Polsce dokładnie nie wie, jakie istnieją u nas przedsiębiorstwa państwowe. O istnieniu przedsiębiorstw, zwłaszcza nieznacznych rozmiarów i nieprowadzących szerszej działalności gospodarczej, dowiadujemy się nieraz zupełnie przypadkowo. Niezmiernie charakterystycznym i wprost kapitalnym jest przykład drukarń państwowych. Ile ich jest obecnie, ile kosztują państwo i jaki przynoszą dochód, nikt tego z dokładnością stwierdzić nie jest w stanie. Jaskrawe światło na tę sprawę rzuca cytowana wyżej praca dra T. Bernadzikiewicza. Ogłoszone przez niego ciekawe szczegóły dotyczą jednakże okresu z kilku lat poprzednich i oparte są na sprawozdaniach kilku komisyj.

Ze sprawozdania Komisji Budżetowej Sejmu za rok 1929/30 wynika, iż Państwo Polskie posiada szereg drukarń, nieobjętych preliminarzem przedsiębiorstw i że liczba ich wynosi około 51, ale w ostatnich czasach przybyło do nich jeszcze kilka, jak drukarnia Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

W sprawozdaniu Kontroli Państwowej z czynności kontroli, dokonanych w okresie budżetowym 1931/32 czytamy, iż przygotowany ostatnio projekt reorganizacji drukarń przewiduje „zlikwidowanie 27 drukarń rządowych i utworzenie centralnego zakładu drukarskiego drogą połączenia istniejących, które są wyspecjalizowane w pokrywaniu potrzeb pewnych urzędów bądź instytucyj państwowych, a więc 3 drukarnie wojskowe, 4 kolejowe drukarnie biletowe, 2 drukarnie więzienne, 3 drukarnie P. K. O., drukarnia i litografja Państwowego Monopolu Tytuniowego w Poznaniu, drukarnia Instytutu Meteorologicznego i wreszcie drukarnie Senatów Akademickich".

Można więc twierdzić, że w okresie budżetowym 1931/32 istniało w Polsce 50 drukarń. Dalej pisze dr. Bernadzikiewicz, że „opracowany przez wspomnianą Komisję dla zbadania drukarń rządowych projekt reorganizacji drukarń nie został wykonany". Liczba drukarń państwowych w chwili obecnej nie może więc być bliżej określona. Być może pozostała ta sama, co w roku 1931-ym, a być może zwiększyła się. A że o zmniejszeniu ich odnośne władze nie myślą, służy potwierdzeniem projekt organizacji drukarni dla Zarządu Ubezpieczalni Społecznych w Warszawie oraz drukarni w więzieniu w Grudziądzu. Zauważamy więc stałą tendencję ekspansji państwa w przemyśle drukarskim. Ta sama Komisja dla zbadania drukarń rządowych stwierdziła, iż „liczba drukarń rządowych jest nadmierna", a „rozmieszczenie ich w terenie świadczy o nieskoordynowanym rozwoju". Należy dodać, pisze dr. Bernadzikiewicz, iż drukarnie te pracowały w warunkach uprzywilejowanych w porównaniu z przemysłem prywatnym, a, przyjmując zamówienia prywatne nie uwzględniały w kalkulacji pełnych kosztów produkcji. W związku z tym stanem rzeczy Komisja zmuszona była stwierdzić, iż „zamówienia prywatne, pokrywane przez drukarnie rządowe, nietylko że wpływają dezorganizująco na rynek, ale przynoszą oczywiste straty Skarbowi Państwa". Twierdzenie Komisji (rządowej) przetłumaczone na język prosty, oznacza ni mniej ni więcej, że drukarnie rządowe przy przyjmowaniu zamówień prywatnych uprawniają nielojalną konkurencję, która, gdy chodzi o przedsiębiorstwa prywatne, ścigana jest na podstawie istniejących przepisów prawnych. Wyrządzana przez to strata Skarbowi Państwa wyraża się w tem, że podczas gdy drukarnie rządowe od zamówień prywatnych nie opłacają ani podatku przemysłowego od obrotu, ani podatku dochodowego, obrót drukarń prywatnych, a pozatem i dochód ich kurczy się i wpływy z tych podatków od drukarń prywatnych coraz więcej się

zmniejszają. Jest rzeczą niezaprzeczalną, iż pogo przy Prezydjum Rady Ministrów przedsiębiorstwa „Drukarnie Państwowe“ z Główną Drukarnią Wojskową w Warszawie. Z pozostałych drukarń miały być zachowane te zakłady drukarskie, dobny nienormalny stan rzeczy, powodujący dezorganizację na rynku, nie może być dalej zachowany, jeżeli ma w przyszłości istnieć wolna konkurencja oparta na zdrowej kupieckiej kalkulacji każdego indywidualnego przedsiębiorstwa prywatnego.

W celu podjęcia walki z przerostem etatyzmu we wszystkich gałęziach przedsiębiorstw państwowych, min. Michalski wysunął rzeczowy plan zbadania wszystkich przedsiębiorstw państwowych, oparty na opracowaniu przez fachowców (nie urzędników danej gałęzi) materjałów, które każde przedsiębiorstwo państwowe miałoby dostarczyć. Materjały te objąłby dokładny opis przedsiębiorstwa, jego statut względnie regulamin, normy jego organizacji i działalności, ostatnie zamknięcie rachunkowe (bilans i rachunek strat i zysków) zatwierdzone przez kompetentny organ, wreszcie wykaz swego stanu zadłużenia.

W odniesieniu do drukarń państwowych zbadanie mających się przez nie dostarczyć materjałów należałoby poruczyć organom związku organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce, gdyż, jak słusznie podnosi min. Michalski, w dziedzinie zagadnień przemysłowych i handlowych rzeczoznawcą może być tylko — przemysłowiec i kupiec. Urzędnicy do takiej pracy nie mogą i nie powinni być powołani. Brak im teoretycznych i praktycznych kwalifikacyj.

W myśl deklaracji rządu o gotowości współpracy ze społeczeństwem należałoby powołać w celu zbadania działalności i celowości dalszego istnienia tylu drukarń państwowych komisję z łona organizacji przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce. Komisja ta o charakterze czysto doradczym miałaby za zadanie zbadać szczegółowo działalność drukarń państwowych, ich roczne zamknięcia, rentowność z punktu widzenia kupieckiego i wypowiedzieć się objektywnie, czy daną drukarnię należy zwinąć, wydzierżawić, sprzedać lub utrzymać w dotychczasowej formie. Jeżeli więc rząd szczerze chce dążyć do ożywienia życia gospodarczego a pozatem do ożywienia obrotów wewnętrznych, a to przecież jest głównym warunkiem wzmożenia wpływów podatkowych i zrównoważenia budżetu (nowe i dotkliwe obciążenia społeczeństwa, a zwłaszcza warstw pracujących są tylko czasowym paljatywem), musi zrezygnować z przerostów etatyzmu, a natomiast popierać i pielęgnować inicjatywę prywatną. Artykuł piąty nowej Konstytucji, jako jedną z tez podstawowych, podaje: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego“.

M. H.

NAPRAWA STOSUNKÓW W DRUKARSTWIE NIEMIECKIEM

Niejednokrotnie już informowaliśmy z łamów czasopisma naszego o podejściu ustawowem i organizacyjnem do uregulowania stosunków w przemyśle drukarskim Rzeszy Niemieckiej oraz o wdrożonej jednocześnie akcji, zmierzającej do uporządkowania rynku na odcinku produkcji i handlu wytworów graficznych. Jak w innych krajach i państwach, zabrano się także w Niemczech, lecz w sposób indywidualny i swoisty, do leczenia przyczyn i skutków kryzysu, a zwłaszcza szeregu współczynników, pogłębiających depresję, którym na imię: bezmyślne współzawodnictwo konkurencyjne, partactwo cen, lekceważenie zdrowych zasad konsolidacji zawodu, przerost drobnych, rzemieślniczych warsztatów drukarskich.

Analogiczne i znane bolączki trapią również oraz podkopują byt i egzystencję polskiego przemysłu poligraficznego, potęgując dokuczliwe i przykre skutki kilkuletniego kryzysu gospodarczego. Podobnie jak u nas, podejmowane w Niemczech wysiłki około zwalczania zgubnych tych objawów powojenno-kryzysowych, nie odnosiły skutku pożądanego dla braku jakichkolwiek sankcyj prawnych. Dopiero przebudowa życia organizacyjnego według jednolitego programu, przymus organizacyjny w poszczególnych branżach i zawodach a przedewszystkiem ustawowe nadanie linij wytycznych z zapewnieniem sankcyj prawnych, poczyna wydawać rezultaty pozytywne w kierunku utrzymania stanu posiadania.

Wydane w Rzeszy w dniu 21. V. 1935 rozporządzenie w przedmiocie uporządkowania stosunków w przemyśle graficznym, tak zwane w skrócie „O g r a“, stało się podłożem dla zarządzeń wykonawczych, których przeprowadzenie powierzono centralnemu zrzeszeniu zawodowemu. Związek niemieckich właścicieli drukarń wydał na podstawie i w wykonaniu części gospodarczej „Ogra“ kilka zarządzeń, które na całym obszarze Rzeszy obowiązywać poczynają od 1-go stycznia 1936 r.

Pracami wstępnemi, zmierzającemi do uporządkowania rynku poligraficznego oraz stosunków wewnętrznych w przemyśle drukarskim, jak w nr. 24/1935 krótko wzmiankowaliśmy, było wydanie krajowego cennika dla prac drukarskich obejmującego ceny minimalne, dalej przygotowanie specjalistów dla badania i ustalania kosztów własnych, wreszcie zakaz zakładania nowych i rozszerzania istniejących zakładów, który obowiązywał narazie do końca grudnia ub. r.

Z wydanych dalszych zarządzeń ważniejszych o charakterze gospodarczym, na uwagę szczególniejszą zasługują: powszechny obowiązek prowadzenia księgowości przepisowej według ustalonego schematu, zaprowadzenie rejonowych biur księgowości, przygotowanie i unormowanie prawidłowej kalkulacji, zaprowadzenie jednolitych formularzy do nauki prawidłowej kalkulacji, oraz utworzenie izb rzeczoznawczych dla przemysłu graficznego.

Cały ten aparat konsolidujący front niemieckiego przemysłu poligraficznego, jak powyżej już zaznaczyliśmy, poczyna działać z dniem 1-go stycznia 1936. Przyjrzyjmy się nieco bliżej wymienionym poszczególnym jego częściom składowym.

Według „Ogra", każda drukarnia, nawet najmniejszy rzemieślniczy warsztat drukarski, zobowiązany jest do prowadzenia księgowości minimalnej, ujętej w formy proste lecz przejrzyste. Średnie i większe zakłady graficzne prowadzić mogą księgowość prawidłową systemu dowolnego, lecz uwzględnione być muszą wszystkie schematem podstawowym i minimalnym objęte pozycje i konta. Księgowość minimalna w swym całokształcie odpowiada i wypełnia zarazem przepisy i wymagania, dotyczące zestawienia rachunku kosztów własnych na zasadzie kosztów rzeczywistych. Każda drukarnia bez względu na jej rozmiary obowiązana jest po myśli zarządzenia Związku niemieckich właścicieli drukarń do codziennego zapisywania wszelkich dochodów i rozchodów.

Ugrupowanie dochodów obejmuje: wpływy za zlecenia na druki, obroty ze składu i interesów oddziału handlowego, wpływy z tranzakcyj za wydawnictwa i wszelkie inne dochody. Rozchody wykazywać muszą wydatki na towary dla drukarni, na towary dla składu, wypłaty, koszty utrzymania ruchu, koszty administracyjne, bezpośrednie koszty nakładowe wydawnictw, wszelkie inne wydatki oraz wydatki prywatne. Na zasadzie odrębnego rozporządzenia ministra skarbu, prowadzoną być musi w każdem przedsiębiorstwie księga wpływu towarów. W księgowości minimalnej dla uproszczenia dopuszczalnem jest zaprowadzenie specjalnej rubryki wpływu towarów.

Z końcem roku kalendarzowego, czyli per 31 grudnia, każda drukarnia zobowiązana jest do zestawienia dokładnej inwentury, bilansu oraz rachunku zysków i strat według zgóry ustalonego wzoru odnośnie ugrupowania poszczególnych pozycyj stanu czynnego i biernego. Pierwszy bilans w formie przewidzianej nowemi zarządzeniami, zestawić należy per 31 grudnia 1936. Te przedsiębiorstwa, które rok obrachunkowy rozpoczynają nie ze styczniem, lecz w terminie późniejszym, pierwszy bilans na nowych zasadach zestawiają w terminie najbliższym po 31. XII. 1936.

Pomyślano tu również o wszystkich drobnych warsztatach i drukarniach, którym nie stać na opłacenie księgowego. Związek niemieckich właścicieli drukarń utworzył w licznych miastach rejonowe biura księgowości, które na podstawie jednolitego kontraktu i taryfy opłat, zakładają i prowadzą przepisową minimalną księgowość uproszczoną, a prócz tego służą członkom radami i wskazówkami oraz za niską opłatą załatwiają wszelkie czynności związane z nowemi przepisami o obowiązkowej księgowości prawidłowej. Specjaliści w drodze kursów zbiorowych lub indywidualnych, przygotowują do prowadzenia księgowości.

Piąte zarządzenie Związku dotyczy przygotowania sfer zawodowych do przestrzegania prawidłowej kalkulacji. Celem rachuby jest wypośrodkowanie kosztów własnych poszczególnych jednostek funkcyjnych i produkcyjnych a więc ustalenie godziny układu, ustalenie ceny za 1000 druków itd. Wypośrodkowanie następuje z jednej strony przez gruntowne ujęcie wydajności i pracy, z drugiej strony przez ujęcie kosztów rzeczywistych każdego oddziału np. zecerni ręcznej, maszynowej, pospiesznych maszyn, innych maszyn drukarskich itd. Ujęcie wydajności i pracy następuje przez codzienne zestawienie pracy produktywnej i nieproduktywnej. Pracą produktywną są wszelkie czynności nieodzowne do prawidłowego wykonania odnośnego zlecenia. Za pracę nieproduktywną uznaje się wszelkie czynności konieczne do utrzymania należytego pogotowia produkcyjnego lub nieodzowne do usunięcia przeszkód i niedomagań zachodzących i nieuniknionych w procesie produkcji.

Rozróżnia się tu następujące rodzaje kosztów wykonania (techniczne): a) robocizna (wypłaty brutto), bezpośrednie koszty stałe i zmienne; koszty pośrednie: odpisy za zużycie i uzupełnienie inwentarza technicznego; b) koszty administracyjne i to administracji kupieckiej oraz kierownictwa drukarni.

Koszty bezpośrednie są najściślej zespolone z utrzymaniem ruchu poszczególnych oddziałów technicznych. Natomiast koszty pośrednie są tego rodzaju wydatki, któremi odnośnego oddziału przedsiębiorstwa obciążyć nie można w całości, tudzież koszty administracyjne.

W zestawieniu kosztów własnych uwzględnia się odpowiednie wynagrodzenie za pracę właściciela przedsiębiorstwa. Obrachunek kosztów własnych zamyka się w odstępach miesięcznych. Związek przygotował do celu tego specjalny wzór, ułatwiający zestawienia miesięczne kosztów własnych zarówno dużych zakładów jak odrębnie średnich i małych drukarń. Również dla ujednolicenia zasad i łatwiejszego przyuczenia wszystkich fachowców do kalkulacji prawidłowej, wypracowano cztery rodzaje formularzy kalkulacyjnych dla małych, średnich i wielkich drukarń tak dla prac akcydensowych i grafiki użytkowej, jak dla zleceń na dzieła i czasopisma.

Uczyniono zatem wszystko, co tylko ułatwić i umożliwić mogło zapoznanie się z prawidłową księgowością i kalkulacją, dwu ważnych elementów, decydujących o prosperacji i rentowności przedsiębiorstw przemysłowych.

Nad wykonaniem i przestrzeganiem nowych przepisów, prócz władz administracyjnych państwowych, czuwać będzie powołana do życia izba rzeczoznawcza. Jest to w samorządzie przemysłu i rzemiosła w sprawach uporządkowania rynku, najważniejsza instancja przemysłu poligraficznego w Niemczech. Izba rzeczoznawcza składa się z reprezentanta grupy gospodarczej, z przedstawi-

cieli zrzeszeń centralnych przemysłowych wszelkich działów poligrafiki, z przedstawicieli zrzeszeń rzemiosła drukarskiego oraz z reprezentantów frontu roboczego. Kierownikiem pierwszej izby rzeczoznawczej dla przemysłu graficznego w Niemczech mianowany został Dr. Fischer, członek Związku niemieckich właścicieli drukarń.

Tak pokrótce przedstawia się reorganizacja i przegrupowanie niemieckiego frontu poligraficznego. Do niedawna jeszcze rozbity na zwalczające się wzajemnie w konkurencyjnym wyścigu jednostki i komórki, od Nowego Roku front drukarski w Niemczech przybierać będzie niezawodnie na sile, prężności i odporności. Doniosłej wagi przejawów tych u najbliższego sąsiada, z którym żyjemy w unormowanych układem handlowym stosunkach wzajemnej wymiany towarów, nie należy niedoceniać, temmniej lekceważyć.

Wiemy, że np. w imporcie naszym dzieł, książek, czasopism i druków wszelkiego rodzaju z zagranicy, udział niemieckiego przemysłu drukarskiego i wydawniczego przekracza 80% i zdradza obecnie tendencje dalszego rozrostu.

Wiemy, że polski przemysł graficzny, trapiony analogicznemi bolączkami, które spowodowały stan rozkładowy potężnej gałęzi przemysłu drukarskiego w Niemczech, poczyna od dłuższego już czasu upadać coraz bardziej i słania się ku niechybnej ruinie. — Wiemy, że grożące niebezpieczeństwo dalszego rozkładu i upadku zdolni bylibyśmy powstrzymać, że zorganizowany polski przemysł graficzny wystąpił w tym celu z szeregiem ważnych postulatów, których rychłego zrealizowania domaga się żywotny interes Państwa i życia gospodarczego kraju.

Wiemy wreszcie, że obecny Rząd odbudowy gospodarczej zarzucony jest pracami donioślejszej wagi niż interesy pewnego tylko ugrupowania społeczno zawodowego, niemniej jednak na przełęczy Roku Starego i Nowego wierzymy i ufamy, że rządowe sfery miarodajne zdobędą się niebawem na bliższe zbadanie słusznych postulatów i zechcą uchronić polski przemysł graficzny przed dalszem osłabieniem i zagrażającą zagładą.

L. P.

ORGANIZACJA I OCHRONA PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWIE POLIGRAFICZNEM

Przemysł poligraficzny, jego rola w strukturze gospodarczej Polski, zasługuje na uwagę z wielorakich punktów widzenia. Spożycie w tej gałęzi przemysłu przetwórczego w ciągu dziesięciolecia 1925—1935 wzrasta stale, choć ujemne zjawiska kryzysu i w tej gałęzi wystąpiły w znacznem natężeniu. Jeżeli za miernik tendencyj rozwojowych przyjmiemy liczbę przepracowanych robotniko-godzin, to największa liczba przypada na okres 1927—1930 r., wahając się od 20,2 milj. do 24,1 milj. (w 1924 r.) robotniko-godzin.

Przesilenie gospodarcze, którego początek przypada w polskiem gospodarstwie na rok 1931-szy, znajduje wyraz w spadku przepracowanych robotniko-godzin do 20,8 milj., a w następnym roku nawet do 17 miljonów. W roku 1934 sytuacja przemysłu poligraficznego jest już nieco lepsza. Liczba robotniko-godzin wzrasta do 18 300 000.

Porównanie liczby zakładów i robotników w latach 1927/28 z rokiem 1934 nasuwa wnioski raczej pesymistyczne.

	1927/28 r.	1934 r.
Liczba przedsiębiorstw poligraf.	ok. 1000	685
Liczba pracowników	16-19 tys.	12 350

Cyfry te staną się zrozumiałe, jeśli uwzględnimy wzrost warsztatów chałupniczych, nie dający się uchwycić w cyfry statystyczne. Jeżeli wszakże dodamy, że w stwierdzonych statystycznie 685 zakładach w roku 1934 kapitał zakładowy wynosi 28 800 000 zł, a wartość nieruchomości przekraczała 40 500 000 zł przyznać trzeba, że — pomimo niewątpliwych trudności — przemysł drukarski zajmuje pozycję poważną.[1])

W pracy niniejszej zajmiemy się wyłącznie przedsiębiorstwem poligraficznem większem (ponad 50 pracowników) z punktu widzenia pewnych problemów organizacji oraz prawa pracy, przyczem przedewszystkiem uwzględnimy przedsiębiorstwo, posiadające najważniejsze działy: właściwą drukarnię (zecernię ręczną i maszynową), fotochemigrafję, introligatorstwo, ewentualnie również offset, litografję i rotograwurę (wklęsłodruk). Mniej natomiast uwzględniać będziemy ściślejszy podział na drukarnie: książkowe, reklamowe, gazetowe itp. Zaznaczyć należy, że niektóre średnie przedsiębiorstwa, zatrudniające mniejszą liczbę pracowników, posiadają jednak urządzenia wzorowe i racjonalną organizację.

Organizacja. Celem racjonalnej organizacji zewnętrznej przedsiębiorstwa poligraficznego jest harmonijne i sprawne funkcjonowanie wszystkich działów przedsiębiorstwa. Wskazanem więc jest, aby w niższych kondygnacjach gmachu, w którym mieści się przedsiębiorstwo, znajdowały się magazyny papieru i inne składnice zapasów. Parter

[1]) J. Kuglin: Przemysł poligraficzny i papierniczy w „Roczniku Statystycznym" — Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy nr. 19/1935, str. 189.

przeznaczony być powinien na lokale administracyjne, kasę i ekspedycję, zwłaszcza w przedsiębiorstwach wydawniczo-prasowych.

Sala maszyn rotacyjnych musi być tak umieszczona, aby z uwagi na obciążenie podłogi jak hałas uruchomionej maszyny nie utrudniać pracy w innych działach. Papier do tych sal dowożony jest w specjalnych dźwigach. Sale składaczy (zecernie) oraz chemigrafję i introligatornię umieszczać można na wyższych piętrach, w bezpośredniem sąsiedztwie ze składnicami potrzebnych surowców itp materjałów. W drukarniach gazetowych lokale redakcyjne znajdują się na wyższych piętrach, połączone z niższemi kondygnacjami dźwigami osobowemi i pocztą pneumatyczną. W osobnym domu powinny się znajdować składnice materjałów łatwopalnych.

Kierownictwo i personel pracowniczy. W ramach racjonalnej organizacji naczelny kierownik (dyrektor) przedsiębiorstwa współpracuje z kierownikiem działu administracyjno - handlowego i kierownikiem technicznym. W większym zakładzie możliwe jest dalsze jeszcze zróżnicowanie funkcyj kierowniczych.

Personel pracowniczy składa się z następujących grup:

1. personal *techniczny* (składacze ręczni i maszynowi, stereotyperzy, litografowie, retuszerzy, chemigrafowie),
2. personel *artystyczny* (rysownicy, fotografowie, graficy reklamowi),
3. personel *handlowy* (prokurenci, korespondenci, buchalterzy, kasjerzy, stenotypistki),
4. personel *pomocniczy* (uczniowie, nakładaczki, szoferzy, chłopcy do posyłek).

W surowce (papier, farbę, smary, materjał chemigraficzny itp.) zaopatrują się drukarnie w hurtowniach, o ile zakłady nie wytwarzają potrzebnych materjałów we własnym zakresie. Maszyny drukarskie i papiernicze oraz introligatorskie sprowadzane są przeważnie z zagranicy. T. zw. justunek drukarski (czcionki itp.) i mniej skomplikowane maszyny do składania zakupywane są w kraju.

Na czele każdego działu (zecerni, działu oprawy książek, chemigrafji, maszyn płaskich i rotacyjnych) stoi oddziałowy, odpowiedzialny zarówno za wydajność każdego pracownika, jak za ścisłe wykonanie przydzielonej pracy zgodnie z zamówieniem klienta.

Maszyny. Stosunek mniejszych maszyn do większych zależy od rodzaju i specjalności zakładu. W drukarni gazetowej większa jest liczba maszyn do składania (mono- i linotypów); w drukarni reklamowej pożądane są maszyny do druku wielobarwnego. W większych zakładach stosunek wielkich maszyn do mniejszych wyraża się przeważnie cyfrą 3 : 1.

Maszyny funkcjonują sprawnie przez dłuższy czas (15—20 lat), jeśli sala, w której się znajdują, jest sucha, należycie wentylowana i ogrzewana. Czyszczenie maszyny jest również ważnym czynnikiem sprawnego funkcjonowania maszyny. Konieczne jest też systematyczne uzupełnianie zużytych części maszyny. Częste rewizje[2]) skracają czas postoju maszyny, wywołanego uszkodzeniem części lub niestarannego oczyszczenia.

Racjonalna gospodarka metalem (np. w stereotypji czy zecerni maszynowej) oraz materjałem fotograficznym w chemigrafji i dziale wklęsłodruku, jest również ważnem zagadnieniem organizacji, wkracza jednak już w dziedzinę technologji.

Bezpieczeństwo pracy w przedsiębiorstwie poligraficznem unormowane jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 (Dz. Ust. R. P. nr. 35). Maszyny i urządzenia techniczne powinny posiadać osłony, aby zapewnić pracownikom bezpieczeństwo i higjeniczne warunki pracy. Osłona pasów transmisyjnych oraz tych części maszyn, które mogą zagrażać pracownikowi podczas ruchu maszyny, powinny być trwałe. Nieraz sama konstrukcja maszyny posiada odpowiednie zasłony; innym razem osłony drewniane albo metalowe muszą być sporządzone na miejscu. Osłony i urządzenia ochronne należy co pewien czas kontrolować i w razie potrzeby usuwać niedokładności.

Lokale, w których odbywa się praca, powinny być obszerne, suche, posiadać możliwie duże okna w dwóch przeciwległych ścianach, muszą też być zaopatrzone w urządzenia oświetleniowe celowo rozmieszczone. Bardzo ważną rzeczą jest sprawa wentylacji. W mniejszych zakładach istnieją zwykle tylko wentylatory okienne. W większych przedsiębiorstwach zainstalowane są jeszcze *ekshaustory*, np. przy polerowaniu walców miedzianych albo w linotypach, gdzie wyziewy i pył są szczególnie szkodliwe dla zdrowia. Normalnie ekshaustory takie działają elektrycznie, albo — np. w dziale introligatorskim, samoczynnie. Instalacje takie są jednak dosyć kosztowne. Na niebezpieczeństwo grożące pracownikowi powinny zwracać uwagę tablice i plakaty ostrzegawcze, umieszczone w widocznych miejscach. Hasłowy, zwięzły tekst powinien być uzupełniony dobrze wykonanym, barwnym rysunkiem.

W niektórych działach, np. w szlifierni walców kauczukowych, pracownik musi używać masek ochronnych.

Higjena pracy wymaga całego szeregu urządzeń. Urządzenie umywalni z bieżącą wodą, dostatecznej liczby ustępów oraz ubieralni, rozmieszczonych osobno dla pracowników i pracownic, jest wymaganiem elementarnem. Płaszcze (kitle) powinni mieć pracownicy w działach, gdzie praca jest szczególnie brudząca, a więc w zecerni ręcznej i maszynowej, chemigrafji, stereotypji, introligatorni, sali maszyn. Maszynista dla ułatwienia ruchów może używać krótkiej kurtki. Przy aparatach do zdjęć reprodukcyjnych oraz do spawania, a także naświetlań rotograwurowych konieczne jest zaopatrzenie pracownika w okulary ochronne, a w sali

[2]) Rewizje maszynowe — Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy nr 6/1934, str. 60.

galwanizowania walców miedzianych i przy trawieniu klisz — w rękawice gumowe. Możliwie w każdym dziale należy, w myśl przepisów, umieścić apteczkę, od której klucz znajduje się pod opieką oddziałowego.

Apteczka powinna być, prócz lekarstw, zaopatrzona w środki opatrunkowe. Na częste mycie rąk i twarzy powinna być zwrócona szczególna uwaga, ponieważ pracownik ma ciągle do czynienia z ołowiem albo szkodliwie na skórę działającemi kwasami.

Praca młodocianych i kobiet unormowana jest ustawą z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ust. R. P. nr. 65). Po myśli ustawy wzbronione jest zatrudnianie młodocianych i kobiet w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów. W spisie robót wzbronionych — rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z 1935 r. — młodocianym i kobietom, wymienione są roboty związane z produkcją i stosowaniem ołowiu, a zwłaszcza w drukarniach. Wyłączone natomiast jest składanie i rozrzucanie czcionek.

Stosunek liczby młodocianych do ogółu dorosłych robotników uregulowany został rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 9 listopada 1932 r. w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym (Dz. Ust. R. P. nr. 113) w tym sensie, że stosunek procentowy nie może dla zecerni przekraczać 2%, dla maszynowni 70%, dla rysowni i przedrukarni 2%, dla maszynowni litograficznej 100% oraz w dziale chemigraficznym — 10%. Pozatem przedsiębiorca musi przestrzegać innych przepisów w przedmiocie zatrudniania młodocianych, zwłaszcza dokształcenia.

Praca nocna odbywa się przedewszystkiem w drukarniach gazetowych. W innych przedsiębiorstwach graficznych raczej wyjątkowo, np. przy drukowaniu podręczników szkolnych przed rozpoczęciem roku szkolnego, albo druków reklamowych przed wystawą. Pracę nocną oraz niedzielną i świąteczną normuje rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 10 sierpnia 1932 r. w sprawie pracy w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne w drukarniach i zakładach graficznych (Dz. Ust. R. P. nr. 77). Jest ona dozwolona ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych oraz tych wydawnictw i druków rządowych, których terminowe wykonanie leży w interesie Państwa. O wprowadzeniu pracy nocnej musi być powiadomiony właściwy obwodowy inspektor pracy.

Regulamin pracy jest obowiązujący w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. R. P. nr. 35). Jeżeli zakład zatrudnia ponad 20 robotników, powinien być wydany regulamin pracy, którego treść reguluje art. 50 wspomnianego dekretu. Po zatwierdzeniu regulaminu przez obwodowego inspektora pracy, należy regulamin wywiesić w zakładzie pracy w miejscach widocznych.

Urlopy dla pracowników zakładów poligraficznych objęte zostały ustawą o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu[3]) z dnia 16 maja 1922 r. (w brzmieniu obwieszczenia Ministra Opieki Społ. z dnia 25 października 1933 r. — Dz. Ust. R. P. nr. 94). Po rocznej pracy w przedsiębiorstwie przysługuje robotnikowi prawo do 8-dniowego urlopu, po 3 latach pracy — 15-dniowy urlop. Pracownikom umysłowym przysługuje po półrocznej pracy urlop dwutygodniowy, po rocznej — jednomiesięczny. Szczegółowe przepisy w tym przedmiocie zawiera rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 11 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 62).

Urlopy nie rozwiązują, rzecz jasna, sprawy odpoczynku w czasie pracy. Pracownik powinien mieć salę, w której mógłby znaleźć wytchnienie podczas przerw. Należy więc urządzać świetlice, jasne i czyste, zaopatrzone w gazety i czasopisma, ewtl. także bibljotekę. Jednostronnej, szkodliwej dla zdrowia, pozycji ciała pracownika przy niektórych czynnościach mogłyby przeciwdziałać krótkie, kilkominutowe ćwiczenia gimnastyczne zespołu podczas przerwy w pracy. Sprawa wczasów wymagałaby bardziej szczegółowego omówienia, odbiega jednak od założeń artykułu.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że praca w przedsiębiorstwie graficznem, zorganizowana według przepisów ustawodawstwa pracy, jest w większości wypadków ideałem, prawie niedostępnem dla większości zakładów. W Polsce niewiele jest przedsiębiorstw wzorowo pod tym względem urządzonych. Przecież wiemy, że istnieją liczne warsztaty chałupnicze, mieszczące się w lokalach suterenowych, nieraz w prywatnych mieszkaniach. O garderobach albo umywalniach niema tam wcale mowy, a sale pracy są ciemne, ciasne i źle opalane. Wentylacja odbywa się sposobem najprostszym: przez otwieranie okien albo drzwi. Nie potrzeba chyba podkreślać, jak bardzo taki stan rzeczy zagraża pracownikowi chorobą zawodową, a klientowi — zakażeniem (za pośrednictwem wytworu pracy).

Powstaje jednak zagadnienie, czy inwestowanie znacznego kapitału w urządzenia ochronne i higjeniczne w przedsiębiorstwach średnich i większych, jest celowe. Odpowiedź wymagałaby przeprowadzenia precyzyjnych badań statystycznych i psychotechnicznych, na podstawie których możnaby ocenić: liczbę wypadków przy pracy, wynik perjodycznych badań stanu zdrowia pracowników oraz

[3]) Por. St. Zacharzewska: Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich (wyd. Instytutu Gosp. Społecznego, Warszawa).

wydajność pracy. Mniejsza liczba zachorowań na choroby zawodowe oraz wypadków przy pracy w zakładach wzorowo urządzonych nie ulega wątpliwości.

Jest jednak jeszcze aspekt prywatno-gospodarczy, który należy uwzględnić: stosunek klienta. Zaufanie klienta znajduje się bowiem w prostym stosunku do sprawności, czystości i warunków higjenicznych, panujących w danem przedsiębiorstwie. Rozumny klient nie odstraszy się wyższą ceną kosztorysu, jeśli wie, że zamówiona przez niego praca wykonywana jest w warunkach optymalnych.

Ponadto zaś zdolność do pracy ogółu zatrudnionych w przemyśle graficznym pracowników jest — kapitałem, którym należy gospodarzyć celowo, ostrożnie i oszczędnie.

Jerzy Gutsche,
Prof. Wyż. Katol. Studjum Społ.

UZUPEŁNIENIE ROZP. O BEZPŁATNEM DOSTARCZANIU DRUKÓW

W Dzienniku Ustaw nr. 92 z roku 1935 ukazało się pod poz. 584 rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 26 listopada 1935 r. uzupełniające rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 lutego 1934 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji (Dz. Ust. R. P. z r. 1934 nr. 17, poz. 137).

W myśl tegoż uzupełniającego rozporządzenia winno się dostarczać po 1 egzemplarzu wszelkich druków *literackich w języku polskim* (powieść, dramat, poezja, opracowania krytyczne i t. p.) również *Polskiej Akademji Literatury w Warszawie* bez wezwania, *a na jej żądanie* również wszystkich innych druków w *języku polskim.*

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. 18 grudnia 1935 r.

M. M.

50-LECIE ISTNIENIA DRUKARNI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W BYDGOSZCZY

W dniu 31 grudnia ub. roku upłynęła rocznica 50-lecia istnienia najstarszej polskiej drukarni w Bydgoszczy, jaką bezsprzecznie jest Drukarnia dla Handlu i Przemysłu.

W roku 1885 powstała przy ul. Długiej w Bydgoszczy pierwsza polska drukarnia pod firmą jej założyciela p. Mieczysława Roesmera. Niestety nie było możliwem utrzymać długo tę nową placówkę polskości starego miasta Bydgoszczy. Część tej drukarni nabył po pewnym czasie p. Stanisław Tomaszewski, o którego śmierci w Krakowie wspominano w ostatnich dniach, zaś większą część drukarni nabył Juljusz Arndt, który przeniósł ją nasamprzód na ul. Gdańską, a następnie ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 14.

Dnia 1 marca 1911 r. usamodzielnił się w Bydgoszczy wybitny fachowiec-drukarz, p. Adolf Mamach, nabywając drukarnię od p. Franciszka Kiedrowskiego przy ul. Długiej, gdzie prowadził ją pod firmą Drukarnia dla Handlu i Przemysłu. Wypadki wojenne, służba wojskowa i z tego wynikające przeszkody spowodowały kilkoletnią bezczynność tej drukarni. Gdy w roku 1918 p. Mamach powrócił z dalekiego frontu do Bydgoszczy, zastał ruch rewolucyjny i pelne nadziei skupienia żywiołów polskich. Wówczas to grono zacnych obywateli miejscowych postanowiło wydawać dziennik w języku niemieckim aż do chwili ustąpienia Niemców, zadaniem którego to dziennika miało być urabianie opinji przychylnej dla Polski wśród ludności niemieckiej. W tym celu utworzono spółkę, która nabyła na własność drukarnię Arndta przy ul. Dr. Emila Warmińskiego i następnie połączyła z Drukarnią dla Handlu i Przemysłu dotychczas istniejącą przy ul. Długiej. Stało się to dnia 7 stycznia 1919 r. i od tej chwili datuje się właściwy rozwój tej pierwszej polskiej Drukarni dla Handlu i Przemysłu w Bydgoszczy. Zamierzone wydawnictwo dziennika nie doszło jednak do skutku spowodu różnych trudności ze strony władz zaborczych. Ograniczono się do wykonywania druków dla osób prywatnych, przedsiębiorstw i instytucyj polskich.

W późniejszych czasach drukarnia prosperowała świetnie, aczkolwiek władze polskie pomijały ją przy udzielaniu poważniejszych zleceń na druki. W roku 1921 wykupiła spółka z rąk niemieckich Fryderyka Genzscha w Czarnkowie urządzenie drukarni, które przetranslokowano do Bydgoszczy. Po zlikwidowaniu spółki w roku 1926, przeszła Drukarnia dla Handlu i Przemysłu na wyłączną własność małżonków Mamachów i od tej chwili kierownikiem drukarni jest p. Adolf Mamach, który dnia 1 marca 1936 r. obchodzić będzie 25 lecie swej samodzielności.

Pan Adolf Mamach, ur. 11 marca 1876 r. na Pomorzu, przybył do Bydgoszczy w roku 1892, aby odbyć praktykę w zawodzie drukarskim w drukarni p. Stanisława Tomaszewskiego. Przez 3 lata nauki i dalszą współpracę poznał on dobrze charakter swego szefa i jego patrjotyzm. To też z największą czcią i uznaniem wspomina swego szefa. Po ukończeniu nauki wyruszył p. Mamach w świat daleki i przemierzył kraje niemieckie i ziemie polskie wzdłuż i wszerz. Przez 16 lat tułaczki zwiedził on kilkadziesiąt większych i mniejszych miast jak Poznań, Wrocław, Berlin, Szczecin, Królewiec, Gdańsk, Brandenburg, Lipsk, Frankfurt, Lwów, Kraków, Łódź i wiele innych. W Berlinie korzystał z kursów specjalnych, a w Wrocławiu przez 3 lata kształcił się w artystyczno-przemysłowej szkole w dziale drukarstwa. Zdobył rutynę fachowca pierwszorzędnego w swoim zawodzie, trzy pierwsze, kilka drugich i wiele mniejszych nagród w pracach konkursowych w kraju i zagranicą. Miejsca pobytu zmieniał li tylko dla pogłębienia wiedzy zawodowej.

W pracy społeczno-narodowej brał p. Mamach zawsze żywy udział i za czasów zaborczych wykazywał wielką ruchliwość jako członek Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy oraz innych organizacjach. Należy on do tych obywateli, co przeszli przez głogi i ciernie szkoły pruskiej. Byt swój zawdzięcza tylko poparciu ze strony polskiej klienteli.

Oby inicjatywa i mrówcza praca tego dzielnego obywatela była przykładem dla młodego pokolenia. W dniu złotego jubileuszu Drukarni dla Handlu i Przemysłu w Bydgoszczy życzymy jej wszyscy dalszego pomyślnego rozwoju, poparcia wszechstronnego, szczególniej doczekania się dalszych jubileuszów.

Z. J. G.

ROZMAITOŚCI

ZNIŻKA CEN PAPIERÓW WYDAWNICZYCH

W związku z akcją rządową, mającą na celu obniżenie cen wyrobów przemysłów skartelizowanych, władze Związku Wydawców Dzienników i Czasopism podjęły w ub. miesiącu pertraktacje z władzami Sp. „Centropapier“ w sprawie zniżki cen papierów wydawniczych.

W wyniku tych pertraktacji, na posiedzeniu przedstawicieli obu stron, odbytem w dn. 29 ub. m. – osiągnięto porozumienie, na zasadzie którego władze Sp. „Centropapier“ zobowiązały się obniżyć ceny papierów wydawniczych w rozmiarach wskazanych w poniższej tabeli, obejmującej najważniejsze gatunki.

Nazwa i gatunek papieru	Cena za 100 kg w zł według cennika obow. od 16.II.1935 r. do 15. XII. 1935 r.	Cena za 100 kg w zł według cennika obowiązującego od 15. XII. 1935 r.	Bezwzględna wysokość zniżki w złotych	Procentowa wysokość zniżki
Rotacyjny matowy	44,—	39,—	5,—	11,4%
Gazetowy w ark. matowy . . .	47,50	42,—	5,50	11,5%
Gazetowy w ark. satynowany .	51,—	45,—	6,—	11,2%
Drukowy drzewny kl. VII mat.	49,—	43,50	5,50	11,2%
„ „ „ VII sat. .	53,—	46,50	6,50	12,3%
„ „ „ VI mat.	60,—	52,—	8,—	13,3%
„ „ „ VI sat. .	64,—	55,50	8,50	13,3%
„ „ „ V mat.	71,—	63,—	8,—	11,3%
„ „ „ V sat. .	75,—	66,—	9,—	12%
Ilustracyjny drzewny kl. VI sat.	68,—	60,—	8,—	11,8%
„ „ „ V . .	80,—	71,50	8,50	10,6%
Ilustr. małodrzewny sat. kl. IV .	93,—	83,50	9,50	10,2%
Wklęsłodrukowy sat. kl. V . .	82,—	73,—	9,—	10,9%
Drukowy bezdrzewny mat. . .	98,—	86,—	12,—	12,3%
„ „ sat. . . .	102,—	90,—	12,—	11,8%
Ilustr. bezdrzewny	107,—	94,50	12,50	11,7%
„ „ wklęsłodruk .	109,—	96,50	12,50	11,5%

Ceny powyższe obowiązują od dnia 15 grudnia r. b. i dotyczą zakupów w ilości powyżej 15 tonn.

PRACE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ WYDAWCÓW I DZIENNIKARZY

W dniu 14 listopada i 4 grudnia rb. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, p. Stefana Krzywoszewskiego, posiedzenia Komisji Porozumiewawczej, w których wzięli udział jako przedstawiciele Związku Dziennikarzy pp. W. Giełżyński, St. Grosterp, H. Wierzyński i St. Zalewski oraz jako przedstawiciele Polskiego Związku Wydawców, poza przewodniczącym, pp. M. Dobija, A. Lewandowski, M. Niklewicz oraz dyrektor Związku St. Kauzik.

Przedmiotem obrad były sprawy następujące: rejestr dziennikarzy, rekrutacja sił dziennikarskich oraz legitymacje prasowe.

Sprawę przygotowania materjału do rejestru dziennikarzy powierzono specjalnej podkomisji, która na podstawie materjału ankietowego, zebranego przez Polski Związek Wydawców oraz materjałów, przedstawionych przez poszczególne syndykaty dziennikarzy, dokona odpowiednich spisów. Dane, dotyczące dzienikarzy poszczególnych środowisk, rozpatrywane będą przy udziale przedstawicieli organizacji wydawców i dziennikarzy z tych środowisk.

Sprawę rekrutacji dziennikarzy referował wiceprezes Związku Dziennikarzy p. Witold Giełżyński, podnosząc konieczność zmiany niezdrowych stosunków na rynku pracy dziennikarskiej, o których świadczy wielka ilość aplikantów, zatrudniana przez poszczególne wydawnictwa; celem unormowania tych stosunków koniecznem jest, zdaniem Związku Dziennikarzy, określenie liczby aplikantów w stosunku do wykwalifikowanych dziennikarzy.

Przedstawiciele Związku Wydawców uznali za konieczne sprawę powyższą poddać obradom Rady Naczelnej Związku.

Sprawa wprowadzenia jednolitego typu legitymacji dziennikarskiej wywołała dłuższą dyskusję, w wyniku której postanowiono, iż obie strony opracują szczegółowe wnioski w sprawie krajowej legitymacji prasowej.

Na posiedzeniu w dn. 4 grudnia ub. r. omówiono szczegółowo plan prac Komisji Porozumiewawczej Międzynarodowej Federacji Wydawców z Międzynarodową Federacją Dziennikarzy; członek tej Komisji z ramienia Międzynarodowej Federacji Wydawców, dyrektor Polskiego Związku Wydawców p. Stanisław Kauzik, po przedstawieniu planu prac tej Komisji i przygotowaniu wniosków miał możność zapoznać się ze stanowiskiem polskich organizacyj dziennikarskich we wszystkich sprawach, które będą przedmiotem obrad tej Komisji.

KONFERENCJA W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH

W dniu 29 ub. m. z inicjatywy organizacji pracowników drukarskich, działających na terenie m. Warszawy, odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. M. Niklewicza konferencja przedstawicieli Związku Wydawców z przedstawicielami organizacji pracowników drukarskich, poświęcona sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla warszawskich zakładów drukarskich.

Przedstawiciele związków zawodowych pracowników drukarskich wystąpili z żądaniem ustalenia norm i warunków pracy w zakładach drukarskich m. Warszawy, motywując swój postulat tem, że panujący obecnie w stosunkach pracowniczych stan bezumowny wywołał wielkie zróżnicowanie warunków pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach wydawniczych i drukarskich.

Przedstawiciele Związku Wydawców oświadczyli się również za uregulowaniem warunków pracy w warszawskich drukarniach gazetowych, podkreślili jednak konieczność odroczenia pertraktacji do początku roku przyszłego ze względu na niepewną i skomplikowaną sytuację, w jakiej znalazł się obecnie przemysł wydawniczy naskutek wielkich zmian w życiu gospodarczem kraju.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono rozpocząć pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla warszawskich drukarń gazetowych w dn. 15 stycznia 1936 r.

STATYSTYKA CZASOPISM

„Statystyka druków“ (wydawnictwo Bibljoteki Narodowej) przynosi ciekawe dane, dotyczące zmian w ilości krajowych dzienników i czasopism w pierwszym kwartale 1935 r.

W okresie tym zarejestrowano 125 nowo-założonych pism, z czego 66 przypada na województwa centralne; w ogólnej ilości nowo-założonych pism zarejestrowano 2 dzienniki (wojew. zachodnie), 75 czasopism o ustalonych terminach wydawania oraz 48 pism o nieokreślonych terminach wydawania, co wskazuje na ich przejściowy charakter. Przytłaczającą większość (105) stanowią pisma drukowane w polskim języku.

W rubryce „czasopisma usunięte z rejestru“ figuruje 46 pism, które w przeciągu ostatniego roku nie wydały ani jednego numeru. Zpośród tej liczby pism zawieszonych 33 pisma przypadają na województwa wschodnie, gdzie akcja wydawnicza natrafia na poważne trudności: w pierwszym kwartale r. b. powstało tam 16 pism, zlikwidowano natomiast w tym samym czasie 33. Pozostałe dzielnice kraju wykazują salda dodatnie, największą zaś nadwyżkę wzrostu nad ubytkiem (57) obserwujemy w województwach centralnych.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: $^1/_1$ strona 100 zł, $^1/_2$ str. 50 zł, $^1/_4$ str. 25 zł, $^1/_8$ str. 12,50 zł, $^1/_{16}$ str. 6,25 zł, $^1/_{32}$ str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24